

Sygn. akt V KO 10/17

POSTANOWIENIE

Dnia 30 marca 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

w sprawie **J. G.**

oskarżonego o czyn z art. 190 a § 1 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 30 marca 2017 r., na posiedzeniu w przedmiocie wniosku Sądu Rejonowego w W. zawartego w postanowieniu z dnia 1 marca 2017 r., sygn. akt II K [...],

o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, na podstawie art. 37 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:
nie uwzględnić wniosku.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 1 marca 2017 r., sygn. II K [...], Sąd Rejonowy w W. zwrócił się do Sądu Najwyższego o przekazanie do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu sprawy J. G., oskarżonego o czyn z art. 190 a § 1 k.k., albowiem w realiach przedmiotowej sprawy wymaga tego dobro wymiaru sprawiedliwości.

Uzasadniając ten wniosek Sąd Rejonowy podkreślił, że z utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, iż okoliczność, że pokrzywdzonym jest prokurator z obszaru właściwości sądu rozpoznającego sprawę, nie może stanowić automatycznie podstawy do uwzględnienia wniosku z art. 37 k.p.k. Jednak w związku z tym, że czyn zarzucany oskarżonemu miał polegać na wykonywaniu licznych połączeń telefonicznych do Rzecznika Prasowego Prokuratury Okręgowej w W. i w ramach tych rozmów oskarżony zarzucał istnienie układu między osobami wykonującymi zawody prawnicze na terenie [...], a sprawa, która się obecnie przeciwko niemu toczy jest efektem zмовy, w której uczestniczą jego zdaniem

także sędziowie, dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga, aby zminimalizować tego typu obawy po jego stronie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek Sądu Rejonowego w W. jest bezzasadny i przez to nie zasługuje na uwzględnienie.

Niejednokrotnie podnoszono w orzecznictwie Sądu Najwyższego, że przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, w trybie art. 37 k.p.k., jako odstępstwo od fundamentalnego prawa do rozpoznania sprawy przez sąd właściwy miejscowo, jest możliwe tylko w zupełnie wyjątkowych przypadkach, kiedy silne względy związane z dobrem wymiaru sprawiedliwości za takim właśnie przekazaniem przemawiają. Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach przy tym akcentował, że ów przepis art. 37 k.p.k. jako wyjątkowy nie powinien być interpretowany rozszerzająco. Stąd też przekazanie sprawy w tym trybie do rozpoznania innemu równorzędnemu sądowi może być uzasadnione tylko wtedy, gdy w sprawie występują rzeczywiście takie okoliczności, które zasadnie mogą stwarzać przekonanie o braku warunków do obiektywnego rozpoznania sprawy w danym sadzie oraz o tym, że tylko przekazanie sprawy stworzy lepsze możliwości do trafnego rozstrzygnięcia w przedmiocie tego procesu. Samo zaś zagrożenie niezawisłości i bezstronności sędziowskiej uzasadniające zastosowanie instytucji z art. 37 k.p.k. musi być realne (oparte na faktycznie stwierdzonych w sprawie przesłankach, których istnienie musi wykazać wnioskujący o przekazanie sąd), nie zaś tylko – bez stwierdzenia takowych uwarunkowań – jedynie domniemane. Tym bardziej aktualizacji tego zagrożenia nie można utożsamiać z taką sytuacją, która wystąpiła w rozpoznawanej sprawie. To bowiem same twierdzenia oskarżonego – w istocie wprost nie dotyczące czynu, którego sprawstwo mu się zarzuca (por. jego opis - k. 332) – wystarczyły do uznania przez wnioskujący Sąd wystąpienia zagrożenia jego bezstronności. Taka hipotetyczna obawa (bo innej, opartej na rzeczywistych zaszłościach *in concreto* wszak nie wykazano) przed przyszłymi niekorzystnymi społecznymi opiniami (co godne podkreślenia – w rozpoznawanej sprawie – tylko, póki co, wyrażanymi przez samego oskarżonego, i to wyłącznie z takim, które on wskazuje, uzasadnieniem - k. 380-381) nie mająca żadnych realnych podstaw nie powinna na pewno implikować owego wyjątkowego

odstępstwa od reguł właściwości miejscowej, które przewiduje art. 37 k.p.k. Przy tego rodzaju zaszłościach – jak te ujawnione w rozpoznawanej sprawie – nie sposób też nie dostrzec i podkreślić, że omawiana instytucja nie służy – co oczywiste – do uchylania się przez właściwy sąd od rozpoznania jakiejkolwiek ze spraw będącej w jego jurysdykcji, w tym także i tych, które ze względu na różne stwierdzone w nich okoliczności można określić mianem kłopotliwych. Co więcej, należy wyrazić przekonanie, że w każdej z takich spraw orzekający sąd winien poprzez niezawisłe i obiektywne rozstrzyganie wykazywać, że owe (nawet te rzeczywiście zgłaszane) obiekcje i spekulacje, co do braku jego bezstronności, są całkowicie bezzasadne, a przez to i nietrafne. Taka zaś postawa z pewnością kreuje w społeczeństwie (ale przecież także i u samego uczestnika procesu, o ile jest w swoich ocenach rzetelny i uczciwy) przekonanie, że sądy rzeczywiście prawidłowo realizują swoją konstytucyjną misję. Stąd też poprawnie rozumiana przesłanka „dobra wymiaru sprawiedliwości”, której stwierdzenie jest wymagane dla zastosowania wskazanej w art. 37 k.p.k. instytucji, sprzeciwia się tego rodzaju decyzjom kiedy to tylko tego rodzaju obawa – jak ta prezentowana *in concreto* – przed przyszłymi niekorzystnymi dla sądu opiniami, i to samych osób, których owe działania procesowe sądu dotyczą, jest już samoistnie traktowana jako okoliczność wystarczająca do przełamania konstytucyjnej zasady rozpoznania sprawy przez sąd właściwy (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). Taki wniosek jest tym bardziej w ocenianym przypadku uprawniony w sytuacji w której w tożsamy okolicznościach podmiotowo-przedmiotowych, i przy takiej samej (w istocie) motywacji samego oskarżonego, domagającego się „przekazania sprawy do innego sądu”, występujący z inicjatywą Sąd na pierwszym terminie rozprawy w dniu 19 stycznia 2017 r. nie znalazł podstaw do jej podjęcia (k. 373).

W tej sytuacji nie znajdując powodów do uwzględnienia przedmiotowego wniosku postanowiono jak wyżej.

[aw]